

Prawo międzynarodowe (PM) ‘zewnętrzne’ a prawo krajowe (PK) ‘wewnętrzne’

Pytamy o relację prawa ‘społeczności międzynarodowej’ do prawa ‘społeczności krajowej’ ?

Problem relacji PM-PK należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach;

(I) w płaszczyźnie stosunków **międzynarodowych**;

(II) w płaszczyźnie stosunków **wewnętrznych (krajowych)**;

Punktem wyjścia dla wszelkich rozważań nad relacjami między prawem międzynarodowym a prawem wewnętrznym, w każdej z płaszczyzn, jest założenie prymatu prawa międzynarodowego nad prawem wewnętrznym.

Refleksem tegoż jest art. 27 KW o prawie traktatów, stanowiący iż:

„Strona traktatu nie może powoływać się na postanowienia swojego prawa wewnętrznego dla usprawiedliwienia niewykonania przez nią traktatu.”

Zasada prymatu normy międzynarodowej nad krajową – oczywista w chwili obecnej – wykształcała się stopniowo.

Jej oczywistość trafnie wyjaśniał amerykański Sekretarz Stanu Thomas F. Bayard (1887) stwierdzając:

„(...) gdyby rząd mógł przyjąć swoje własne prawo wewnętrzne jako ostateczny sprawdzian swych międzynarodowych uprawnień i zobowiązań, normy prawa międzynarodowego stałyby się czystą fikcją, nie dając państwom ochrony.”

Problem relacji obu zbiorów norm w płaszczyźnie międzynarodowej.

Organy międzynarodowe przyznają priorytet normie prawa międzynarodowego wobec normy prawa krajowego – niezależnie od jej źródła:

a. a więc norm ujętych w ustawach;

b. norm ujętych w konstytucji;

c. aktów wydawanych na podstawie prawa krajowego, w tym aktów wykonawczych – decyzjach administracyjnych;

a. relacja norma prawa międzynarodowego a ustawa

Precedensową dla określenia relacji między obu zbiorami praw w ogóle – a relacji do norm ujętych w ustawie w szczególności - była sprawa statku Alabama. Orzeczenie sądu arbitrażowego (1872).

Tło sporu

- w trakcie wojny secesyjnej Konfederacja zamawia statek (cywilny) w stoczni brytyjskiej; Konfederacja jest stroną wojującą w konflikcie z Unią, chce niepodległości stanów Południa;
- władze Stanów Zjednoczonych podejmują kroki prawne przed sądem brytyjskim, wnosząc o wstrzymanie budowy statku lub o jego zajęcie – wskazują na obowiązek uczynienia tego przez Zjednoczone Królestwo (UK), mocarstwo neutralne w konflikcie, obowiązek wymagany prawem międzynarodowym;

- przed ukończeniem postępowania przed sądem brytyjskim statek zostaje ukończony i opuszcza Anglię. Zostaje wydany zamawiającemu. Ten uzbraja statek na wyspach azorskich i kieruje do walki.

W sprawie UK argumentuje, że prawo Królestwa – ustawa brytyjska - zakazuje dostarczania państwowym będącym w konflikcie statków ze stoczni brytyjskich, w przypadku gdy UK jest w konflikcie tym stroną neutralną. Prawo brytyjskie pozostaje zatem w zgodzie z wymaganiami prawa międzynarodowego. Konfederacja państwem nie była – zatem prawo międzynarodowe nie zostało naruszone, zaś obowiązki mocarstwa neutralnego zostały spełnione.

UK nie zaprzeczało, że nie było w prawie krajowym normy prawnej, która pozwalałaby władzom brytyjskim zająć statek zamówiony w stoczni brytyjskiej przez „nie-państwo”.

Sąd potwierdził, że rząd państwa neutralnego musi zatroszczyć się o to, aby jego prawo zakazywało, uniemożliwiało podjęcie aktów władzy państwowej, wspierających jakkolwiek ze stron walczących (m.in., wydania statków w badanym przypadku). Aktów niezgodnych ze statusem państwa neutralnego, jakim winno pozostać niezależnie od statusu stron konfliktu. Regulacja brytyjska nie może być skutecznie powoływana w postępowaniu z uwagi na jej materialne niedostatki i ustąpić musi, z uwagi na swą niezgodność z regułą prawa międzynarodowego, tej ostatniej (zob. Trzy Reguły Waszyngtońskie – reguła pierwsza).

Trzy Reguły Waszyngtońskie. Z zapisu na sąd rozjemczy między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie statku Alabama (8.05.1871);

Reguła pierwsza:

„Rząd neutralny jest zobowiązany:

1. dołożyć należytego starania, aby nie dopuścić do przysposobienia, zaopatrzenia lub uzbrojenia w obrębie swej jurysdykcji wszelkiego okrętu, co do którego ma dostateczne powody mniemać, że jest przeznaczony do krążenia lub wojowania przeciwko mocarstwu, z którym ten rząd jest w stanie pokoju; a także dołożyć podobnego starania, aby nie dopuścić do odpłynięcia poza obręb swej jurysdykcji wszelkiego okrętu, przeznaczonego do krążenia lub wojowania, jak wyżej określono, gdy ten okręt został w całości lub częściowo przysposobiony w obrębie jego jurysdykcji do użytku wojennego.”

b. relacja norma prawa międzynarodowego a konstytucja:

W opinii doradczej STSM w sprawie obywateli polskich zamieszkałych w Gdańsku, z roku 1932 roku Trybunał odniósł się do tej relacji. Dotyczyła ona relacji pomiędzy art. 33 (1) konwencji gdańskiej wypracowanej pomiędzy RP a Wolnym Miastem Gdańsk Konstytucją Wolnego Miasta Gdańska w przedmiocie statusu żywołu polskiego w Wolnym Mieście Gdańsk a konstytucją Wolnego Miasta Gdańska.

Trybunał odnotowując, iż „(...) Konstytucja Gdańska, mimo swoich cech szczególnych, jest i pozostaje Konstytucją państwa.” Zauważał, że „Należy zauważyć, że z jednej strony, zgodnie z generalnie przyjętymi zasadami, państwo nie może opierać się, występując przeciwko innemu państwu, na postanowieniach konstytucji tego ostatniego, lecz jedynie na prawie międzynarodowym i właściwie zaciągniętych zobowiązaniach, to z drugiej państwo nie może powoływać przeciwko innemu państwu swojej konstytucji, aby uchylić się od zobowiązań, które nakłada nań prawo międzynarodowe lub będące w mocy wobec niego traktaty. Stosując te zasady w niniejszej sprawie, oznacza to, że kwestia traktowania obywateli polskich i innych osób polskiego pochodzenia musi być rozstrzygana wyłącznie na podstawie prawa międzynarodowego i postanowień traktatu pozostających w mocy pomiędzy Polską a Gdańskiem.”

c. relacja normy prawa międzynarodowego wobec aktów wydawanych na podstawie prawa krajowego, aktów wykonawczych - administracyjnej decyzji;

Orzeczenie STSM w sprawie statku Wimbledon (1923)

Tło sporu

- statek angielski „Wimbledon” wycarterowany przez spółkę francuską „Les Affreteurs reunis”) przewoził amunicję i sprzęt artyleryjski załadowany w Salonikach do bazy polskiej Marynarki Wojennej w Gdańsku;

- 21 marca 1921 roku – podjęta została decyzja dyrektora ruchu na Kanale Kilońskim (dalej: KK) o odmowie zgody na przejście statku kanałem;

- podstawa odmowy – akt prawa wewnętrznego zarządzenie władz niemieckich stanowiące o neutralności Niemiec w toczącym się konflikcie sowiecko-polskim;

Trybunał przywołał art. 380 traktatu wersalskiego stanowiący, iż „ Kanał Kiloński i dostępy do niego będą zawsze wolne i otwarte na stopie zupełnej równości dla statków wojennych i handlowych wszystkich państw będących w stanie pokoju z Niemcami.”

I stwierdził konkludując, że „Niemcy nie mogą przeciwstawić zobowiązaniom, które przyjęły na podstawie tego artykułu [art. 380] swoich regulacji dotyczących statusu neutralności.”

Orzeczenie MTS w sprawie Nottebohm (1955)

Sprawa Nottebohm’a (1955).

Tło sporu:

- Pan Friedrich Nottebohm był obywatelem niemieckim; od 1905 roku zamieszkiwał w Gwatemali, tam prowadził interesy (handlowe i bankowe), utrzymywał ścisłe kontakty rodzinne, jak i dotyczące interesów z Niemcami;

- wiosną 1939 roku wyjeżdża z Gwatemali do Niemiec; 9 października 1939 roku występuje o naturalizację w Wielkim Księstwie Lichtenstein (WKL); po czterech dniach - 13 października 1939 roku otrzymuje obywatelstwo WKL;

- w 1940 roku wraca do Gwatemali; w 1943 roku Nottebohm zostaje pozbawiony wolności jako obywatel państwa nieprzyjacielskiego (Rzeszy); po wojnie władze Gwatemali pozbawiają go majątku;

- fakt wyłączenia głównie, powoduje że WKL w ramach opieki dyplomatycznej występuje (1951) ze skargą przeciwko Gwatemali; Nottebohm był od 13.10.1939 roku obywatelem WKL, państwa w II wojnie światowej neutralnego – WKL domaga się „napomnienia Gwatemali i odszkodowania dla Nottebohma [swojego obywatela p.m.]”.

MTS stwierdził, że państwa same decydują o tym, kto może być obywatelem państwa, prawo międzynarodowe wymaga jednak, aby w przypadku obywatelstwa istniał rzeczywisty związek między obywatelem a państwem.

Stwierdza zatem - „Obywatelstwo jest węzłem prawnym, u podstaw którego leży społeczny fakt przywiązania, efektywna solidarność bytu, interesów, uczuć, połączona z wzajemnością praw i obowiązków. Jest ono (...) prawnym wyrazem faktu wskazującego na to, że jednostka, której je nadano... skutkiem działania ustawy bądź aktem władzy, jest faktycznie ściślej związana z ludnością państwa, które jej obywatelstwo nadaje, niż z ludnością jakiegokolwiek innego państwa. Nadane przez państwo obywatelstwo daje temuż państwu tytuł do wykonywania ochrony nad nią w stosunku do innego państwa tylko wtedy, gdy przekłada się ono na pojęcie prawnego przywiązania do państwa, które uczyniło ja swym obywatelem.”

Wg Trybunału o naturalizację nie proszono, aby uzyskać prawne uznanie rzeczywistej przynależności Nottebohma do ludności Lichtensteinu, ale aby umożliwić mu zastąpienie statusu poddanego mocarstwa wojującego, statusem poddanego państwa neutralnego (Gwatemala pozostawała

państwem neutralnym w wojnie do 9.12.1941 roku, stając się od tej daty członkiem antyfaszystowskiego przymierza); wyłącznym celem było „wejście” Nottebohma pod opiekę Lichtensteinu, nie zaś jakkolwiek zamiar związania się przezeń jego tradycjami, interesami, sposobem życia.

Trybunał stwierdził zatem, że w płaszczyźnie stosunków międzynarodowych nie będą skuteczne akty prawa wewnętrznego podjęte zgodnie jakkolwiek zgodnie z literą prawa krajowego, jeśli będą niezgodne z prawem międzynarodowym (w tym przypadku z zasadą – sygnalizowaną wyżej - efektywności obywatelstwa).

Powołane ‘wzorcowe’ orzeczenia w sprawach - *Alabama, obywatele polskich zamieszkałych w Gdańsku, Wimbledon, Nottebohm* - pozwalają wskazać na następujące konsekwencje prymatu prawa międzynarodowego w stosunku do prawa wewnętrznego w stosunkach międzynarodowych:

1. państwo nie może powołać się na swoje prawo wewnętrzne, aby usprawiedliwić nie wykonanie zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego;
2. konflikt między prawem międzynarodowym a prawem krajowym nie powoduje, utraty mocy regulacji krajowej - rodzi się jednak problem odpowiedzialności międzynarodowej, oczywisty w przypadku naruszenia prawa międzynarodowego krajową regulacją;
3. stan niezgodności norm prawa krajowego z prawem międzynarodowym powoduje, że czynności wykonywane na podstawie przepisów krajowych z prawem międzynarodowym niezgodnych będą w płaszczyźnie międzynarodowej bezskuteczne.

II. Problem relacji obu zbiorów norm w płaszczyźnie wewnętrznej (krajowej).

-

Powracamy do art. 27 KW – „Strona traktatu nie może powoływać się na postanowienia swojego prawa wewnętrznego dla usprawiedliwienia niewykonania przez nią traktatu.”

Obowiązek oczywisty – jak go spełnić ?

Brak gotowej ‘recepty’. Jak państwa radzą sobie z tym obowiązkiem ?

II. 1. Jakie „techniki” stosują, aby międzynarodowe zobowiązanie spełniło się w ich porządku prawnym ?

Dwie podstawowe metody zapewniania skuteczności prawa międzynarodowego w prawie wewnętrznym.

a. metoda **receptyjna**;

b. metoda **pozareceptyjna**

A. Recepcja - polega na **przekształceniu** międzynarodowego zobowiązania, normy w normę prawa krajowego – normę prawa powszechnie obowiązującego.

Akt **przekształcenia** jest **warunkiem koniecznym**, aby zobowiązanie międzynarodowe stało się skuteczne w krajowym porządku prawnym. Akt **przekształcania** dotyczy

przede wszystkim norm pisanych – norm umownych i norm uchwał organizacji międzynarodowych (GO's).

O normach przekształcanych mówimy, że są skuteczne „pośrednio” – tzn. są skuteczne w następstwie dokonanego zabiegu przekształcenia w normę krajową.

Nie są „bezpośrednio” skuteczne w krajowym porządku, tzn. nie zostają w oryginalnym międzynarodowym kształcie wprowadzane, z pełnym (operacyjnym) skutkiem, w obręb norm prawa krajowego.

Kto i jak dokonuje aktu przekształcania zobowiązań umownych ?

W zabieg przekształcania najważniejszych (ratyfikowanych) dla państwa norm umownych jest zawsze zaangażowany parlament.

Przy czym akt przekształcenia może być dokonywany przez parlament:

- (i) we ‘współdziałaniu’ z organem zaciągającym zobowiązanie, bądź
- (ii) samodzielnie

W przypadku obu konfiguracji podmiotowych akt przekształcenia zwiędca opublikowanie przekształcanych norm w Dzienniku Urzędowym.

W pierwszym przypadku świadectwem przekształcenia będzie publikacja w Dzienniku Urzędowym (Dzienniku Ustaw),. aktów obu organów:

wykonawczego – akt ratyfikacji wraz z tekstem ratyfikowanej umowy;

i parlamentu – tekst ustawy aprobującej zawarcie umowy;

W drugim przypadku świadectwem tym będzie wyłącznie akt parlamentu – ustawa;

W skutku swoim przekształcenie tych norm polegało będzie:

- w pierwszym przypadku na przekształceniu umowy *en bloc* (w całości) w akt prawa krajowego – i będzie to akt transformacji umowy;

- w drugim zaś na ‘rozpisaniu’ umownych zobowiązań na język i formę aktu prawa krajowego – ustawy – i będzie to akt transpozycji umowy;

Transformacja

Przykładem transformującej traktat praktyki była praktyka wprowadzania w obręb polskiego porządku prawnego w okresie międzywojennym umów ratyfikowanych.

Pod rządami konstytucji marcowej (21) i kwietniowej (35) – umowy ratyfikowane przez Prezydenta RP za zgodą Parlamentu i opublikowane razem z ustawą ratyfikacyjną w Dzienniku Ustaw, traktowane były przez sądy II RP jak ustawy.

Art. 49. Konstytucji RP z 17 marca 1921 roku

„Prezydent Rzeczypospolitej zawiera umowy z innymi państwami i podaje je do wiadomości Sejmu.

Umowy handlowe i celne oraz umowy, które stale obciążają państwo pod względem finansowym, albo zawierają przepisy prawne, obowiązujące obywateli, albo też wprowadzają zmianę granic Państwa, a także przymierza – wymagają zgody Sejmu.”

Art. 52. Konstytucji RP z 23 kwietnia 1935 roku

„(1) Umowy z innymi państwami: handlowe, celne, obciążające stale Skarb Państwa, zawierające zobowiązania założenia nowych ciężarów na obywateli albo powodujące zmiany granic Państwa – wymagają przed ratyfikacją zgody Izby Ustawodawczej, wyrażonej w ustawie. (...)”

Akty Parlamentu i Prezydenta (ustawowa zgoda na ratyfikację umowy, akt ratyfikacji traktatu) - z chwilą ich opublikowania wraz z tekstem umowy w Dzienniku Ustaw - przekształcały „w całości” umowę w akt prawa wewnętrznego. Była traktowana jak ustawa. Pojawiał się zatem w porządku prawnym RP akt prawny w randze ustawy, który był „lustrzanym” odbiciem umowy.

W zależności od regulowanej umową materii, a także charakteru norm transformowanej umowy, akt transformacji musiał, na ogół, być ‘uzupełniony’ przez krajowego ustawodawcę.

Krajowy ustawodawca będąc w obowiązku nadania transformowanej umowie pełnego, rzeczywistego skutku (z uwagi na niesamowitalny charakter norm transformowanego traktatu – zob. problem samowykonalności norm) musiał dokonać ich (całości/części) transpozycji (zob. transpozycja). Czynił to:

* bądź poprzez uchwalenie, *nowej*, regulacji krajowej (np. ustawy); *‘uzupełniającej’* przyjętą – transformowaną - regulację traktatową kreując w ten sposób wymagany umową reżim prawny;

* bądź poprzez *‘uzupełniającą’* korektę prawa – ustawodawstwa - już istniejącego (np. poprzez nowelizację ustawy już istniejącej); znowelizowane prawo krajowe wraz z transformowaną umową tworzyło wymagany nią reżim prawny.

Transpozycja

Transpozycja polega na ‘rozpisaniu’ umownych zobowiązań na język i formę aktu prawa krajowego.

Mając na uwadze formę aktu - ustawę lub rozporządzenie wykonawcze do ustawy.

Szczegółowych wariantów, formuł transpozycji ‘językowej’ może być wiele. Polegać mogą na:

bądź, dosłownym powtórzeniu w akcie krajowym klauzul umownych;

bądź na transponowaniu całości lub części (przesłania) umownych zobowiązań czynionego bez intencji ich „kopiowania”

Uchwalane akty (we wstępach, tytułach) sygnalizują, że zostały przyjęte w następstwie zawarcia traktatu w celu jego wykonania, bądź (najczęściej) nie sygnalizują tego faktu.

Interesującym – odosobnionym – polskim przykładem owej pozytywnej sygnalizacji ustawą traktatowej inspiracji - jest wstęp do ustawy o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r., który stanowi:

„Oświata w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi wspólne dobro całego społeczeństwa; kieruje się zasadami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także wskazaniemi zawartymi w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowej Konwencji o Prawach Dziecka. (...)”

B. Mechanizm poza-recepcyjny

Polega ona na nadaniu bezpośredniej skuteczności międzynarodowym zobowiązaniom w krajowym porządku prawnym.

Następuje ten skutek w następstwie inkorporowania zobowiązań do porządku krajowego.

Dokonujący inkorporacji nie widzą potrzeby przekształcania normy międzynarodowej w normę krajową, aby była ona skuteczna w krajowym porządku prawnym. Norma międzynarodowa w oryginalnym kształcie dołącza do zbioru norm tworzonych przez krajowego ustawodawcę. Szczególnie spektakularną jest inkorporacja norm pisanych – norm umownych. Stają się obok krajowych źródeł prawa nowym jego źródłem.

Kto decyduje o inkorporacji ?

O inkorporacji całości lub części zobowiązań międzynarodowych decyduje:

(i) Konstytucyjny ustawodawca - postanowienia konstytucji *expressis verbis* o inkorporowaniu wskazanych nią źródeł stanowią, lub

(ii) gdy nie czyni tego konstytucja (milczenie konstytucji) - praktyka akceptowania takiego skutku przez parlament i sądy krajowe (orzecznictwo);

II.2. Miejsce umów w hierarchii źródeł prawa krajowego

W przypadku umowy jej miejsce jest zależne od przyjętej metody nadawania jej skuteczności w krajowym porządku prawnym.

Umowa transformowana – „... jak ustawa” – jest więc równa ustawom, usytuowana na poziomie ustaw.

Umowa transponowana - „kodowana” w formę i język prawa krajowego (ustawy), w następstwie tego zabiegu ‘znika’ (!) z pola widzenia jej międzynarodowy rodowód.

Umowa inkorporowana – jest (staje się) nowym, obok klasycznych źródeł prawa krajowego, oryginalnym źródłem prawa.

Ich dalszy los – ściślej, moc oddziaływania (art. 27) - zależy od tego jak plasują się w hierarchii aktów prawa wewnętrznego ? W istocie, w jakiej relacji pozostają wobec ustaw.

Indywidualizacja tej relacji jest możliwa jedynie w przypadku umowy transformowanej i inkorporowanej.

Mając na uwadze praktykę, jakie zasadnicze relacje między umową a ustawą wchodzi w grę ?

(i) umowa może mieć moc równą ustawie;

(ii) umowa może mieć moc wyższą od ustawy;

Przypadek pierwszy (i):

Przypadek umowy - transformowanej i inkorporowanej – „na poziom” ustawy.

Jej relacja wobec ustaw wcześniejszych w sytuacji konfliktu regulacji ? *Lex posterior derogat legi priori* – akt późniejszy uchyla moc obowiązującą aktu wcześniejszego.

Relacja ustawy późniejszej wobec wcześniejszej transformowanej lub inkorporowanej umowy w sytuacji konfliktu regulacji to realne zagrożenie dochowania wierności art. 27 KW. !!! Wszak *lex posterior derogat legi priori* (!!!)

Umiarkowanie eliminować stan takiego zagrożenia domniemanie, że przyjęta później ustawa nie mogła być uchwalana z zamiarem naruszenia międzynarodowego zobowiązania.

Domniemanie to musi ustąpić jednak, gdy ustawa sygnalizuje zamiar ustawodawcy odstąpienia od zobowiązania lub gdy nie ma sposobu pogodzenia skonfliktowanych reguł obu aktów.

Przypadek drugi (ii):

Dotyczy traktatów inkorporowanych wyłącznie – pozycja traktatu w obrębie krajowego porządku jest zdecydowanie mocna.

Po raz pierwszy zasada wyższości traktatu nad ustawą została uznana przez konstytucję Hiszpanii w 1931 roku

II.3. Jak wygląda w praktyce usankcjonowanie przez państwo wyboru stosownej techniki wprowadzania międzynarodowych zobowiązań w obręb prawa krajowego ?

Gdzie szukać informacji o tym, który z mechanizmów recepcyjny czy też poza-recepcyjny państwo przyjmuje ?

Rola prawa międzynarodowego jest współcześnie tak istotną, że określa jego miejsce w krajowym porządku prawnym ustawodawca konstytucyjny.

Konstytucja zatem to miejsce wskazuje + praktyka konstytucyjna, orzecznictwa sądów naczelnych nade wszystko, w szczególności zaś z orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego jeżeli w państwie Trybunał taki istnieje i działa.

II.4. Czy nadanie skuteczności zobowiązaniom międzynarodowym w obrębie krajowego porządku prawnego następuje wyłącznie w następstwie aplikowania recepcyjnego lub poza-recepcyjnego mechanizmu ?

Stan materialnej zgodności regulacji umownej (wielostronnej) i ustawodawstwa w chwili przystąpienia państwa do umowy, który nie wymaga czynienia korekt i zmian w istniejącym już prawie krajowym dotyczącym regulowanej umową materii, nie jest dany raz na zawsze (!!!).

Ustawodawstwo z istoty swej ustanawia reżim ‘statyczny’ w porównaniu z bardzo ‘dynamicznym’ reżimem umownym.

Dynamicznym, bowiem

po pierwsze, w tyglu wielostronnych relacji utrwała się i rozwija się praktyka w dziedzinie normowanej umową;

po drugie, szereg umów ustanawia organy międzynarodowe badające zgodność zachowań uczestników umowy z jej postanowieniami – efektem czego m.in., towarzyszące kontroli zachowań państw, wypowiedzi tych organów (w tym także organów sądowych lub quasi-sądowych) o określonych umową standardach zachowań (wypowiedzi, a więc wykładnia, w tym wykładnia funkcjonalna norm umowy odgrywa istotną rolę);

Jeśli tak, to stosujący prawo krajowe w dziedzinie normowanej umową nie powinien abstrahować od tego co dzieje się „na gruncie umowy”.

Powinien zatem, co najmniej, przyjąć w ślad za Izbą Lordów w sprawie *Salomon v. Commissioners of Customs and Excise* (1967), iż „(...) Jeżeli... postanowienia ustawy są niejasne i można im nadać więcej niż jedno znaczenie, sam traktat staje się znaczący, albowiem istnieje domniemanie, że nie jest intencją parlamentu podjęcie takich działań, które stanowiłyby naruszenie prawa międzynarodowego (...) i jeśli jedno z możliwych znaczeń, które wynika z postanowień ustawy jest zgodne z zobowiązaniami traktatowymi (...) znaczenie to ma pierwszeństwo (p.m.).”

Powinien jednak pójść dalej (!!!) i jeśli w porządku prawa krajowego nie ma oczywistej sprzeczności między normą międzynarodową a normą krajową powinien zabezpieczać zgodność aplikowanego prawa krajowego z umową międzynarodową dokonując interpretacji normy krajowej „w duchu” międzynarodowego zobowiązania tzn. (1) zgodnie z praktyką jej implementowania (na linii czasu) w kręgu państw stron umowy, jak również (2) w duchu wykładni (jeśli ma miejsce) czynionej przez organy traktatowe (w tym organy sądowe lub quasi sądowe).

Gdy pytamy zatem...

Czy nadanie skuteczności zobowiązaniom międzynarodowym w obrębie krajowego porządku prawnego następuje wyłącznie w następstwie aplikowania recepcyjnego lub poza-recepcyjnego (formalnego) mechanizmu introdukcji ?

To odpowiedź jest negatywna.

Uzupełnieniem mechanizmów formalnych jest „materialne wprowadzenie” prawa międzynarodowego – ten termin opisuje interpretacyjne dokonania świadomego treści art. 27 KW sędziego lub innego organu państwa stosującego prawo krajowe w duchu zaciągniętych przez państwo zobowiązań międzynarodowych.

III. Miejsce prawa międzynarodowego w systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 9 - „Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego.”

Jak ta zasada konstytucyjna przekłada się na praktykę implementacji zobowiązań międzynarodowych w polskim porządku prawnym ?

III.1. Czy, a jeśli tak, to o jakim zbiorze norm prawa międzynarodowego osadzonym w polskim porządku prawnym mówi Konstytucja ?

Stanowi o tym rozdział III Konstytucji - „Źródła prawa” – a ściślej...

Art. 87.ust.1.

„Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia.”

Umowy ratyfikowane tzn., „ogół” umów ratyfikowanych. Czyli, umowy ratyfikowane za zgodą parlamentu i ratyfikowane bez konieczności uzyskiwania jego zgody, jak również umowy ratyfikowane za zgodą narodu wyrażoną w drodze ogólnonarodowego referendum.

Umowy do których RP przystąpiła wolą Prezydenta RP – należą do tego samego zbioru.

Umowa ratyfikowana, w każdym przypadku, zgodnie z art. 91 w ust. 1: „(...) po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy.”

Art. 91 ust. 1 – wywołuje dwie istotne kwestie:

A. czasu skuteczności umowy w obrębie porządku prawnego RP i

B. zakresu skuteczności umowy w chwili jej opublikowania w Dzienniku Ustaw

A. Umowa jest skuteczna w RP od... chwili ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw

Ogłoszenie ratyfikowanej umowy międzynarodowej w dzienniku promulgacyjnym jest niezbędnym i konstytucyjnym warunkiem włączenia umowy do krajowego porządku prawnego.

Umowa jest skuteczna do... ?

Czy, i być może w następstwie jakich dodatkowych czynności, okoliczność wygaśnięcia umowy w płaszczyźnie międzynarodowej wobec RP, wpływa na skuteczność umowy w porządku prawnym RP ?

NSA (V S.A. 726/99) z 7.12.1999 r. - jest zdania, że skuteczność umowy mimo wygaśnięcia w płaszczyźnie międzynarodowej, w porządku krajowym trwa do chwili podania do publicznej wiadomości (opublikowania w Dzienniku Ustaw) oświadczenia rządowego o utracie jej mocy obowiązującej.

B. Pytając o ‘zakres skuteczności umowy w chwili publikacji w Dzienniku Ustaw’ pytamy w istocie o to, w jakim zakresie normy umowy są skuteczne od tej chwili bezpośrednio.

Gdy mówimy o normach stosowanych bezpośrednio - mówimy o normach:

- które w intencji twórców umowy mogą i mają być bezpośrednio – ‘natychmiast’ - skuteczne w obrębie krajowego porządku prawnego, wobec jednostek (obywateli, osób prawnych i innych podmiotów), a także organów państwa – tak w relacjach jednostka – organy państwa, jak i relacjach jednostka – jednostka;

- które uprawniają lub zobowiązują (z chwilą publikacji w Dzienniku Ustaw) taki właśnie krąg adresatów;

- które mogą być samodzielną podstawą formułowanych przed organem krajowym przez podmioty te roszczeń;

- które mogą być samodzielną i wyłączną podstawą sądowego rozstrzygnięcia (*ratio decidendi*) lub też samodzielną i wyłączną podstawą administracyjnej decyzji;

Normy skuteczne bezpośrednio – to, innymi słowy, normy samowykonalne

Normy wymagające transpozycji – to normy niesamowykonalne – w więc te części umowy, których stosowanie wg art. 91 ust. 1 „(...) jest uzależnione od wydania ustawy”.

Źródła i „pierwotna” przyczyna różnicowania norm ?

Rozróżnienia norm samowykonalnych (*self-executing*) i niesamowykonalnych (*non self-executing*), dokonał Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych w wyroku w sprawie *Foster and Elam v. Neilson* (1829) rozstrzyganej przez SN Stanów Zjednoczonych.

Postępowanie dotyczyło, we wniosku przedkładających, odzyskania 40 000 akrów ziemi położonych w stanie Floryda, nadanych rodzinie Joydra, decyzją gubernatora Hiszpanii (2.01.1804) i zatwierdzonych decyzją króla Hiszpanii (29.05.1804). Strona pozwana kwestionowała zasadność wniosku wskazując, że wnoszący go nie mogą wykazać się tytułem do ziemi, zwrotu której żądali. Kluczowymi w postępowaniu były zapisy traktatu o przyjaźni zawartego przez Stany Zjednoczone i Hiszpanię w 1819 roku, mocą którego Floryda była cedowana na rzecz Stanów, ściślej zaś art. VIII traktatu, który stwierdzał, że „Wszystkie nadania ziemi uczynione przed 24 stycznia 1818, przez jego katolicką wysokość, &c. będą ratyfikowane i potwierdzone osobom posiadającym nieruchomości ziemskie, w takim samym zakresie w jakim te same nadania byłyby skuteczne pozostając w domenie katolickiej wysokości.”

Problem polegał na tym, że sąd musiał rozstrzygnąć, czy mając na uwadze zapisy traktatowej klauzuli „Te słowa dotyczą bezpośrednio poczynionych nadań, tak iż czynią je skutecznymi nie wymagając dalszych kroków, czy też wymagają od Stanów Zjednoczonych wydania aktów, które je ratyfikują i potwierdzą [i dopiero w następstwie ich dokonania hiszpańskie tytuły nadań ziemi będą skuteczne p.m.]”

W orzeczeniu tym znajdujemy obszerny fragment, który określa rolę traktatów, ich (wskazane konstytucją) miejsce w porządku prawnym Stanów Zjednoczonych i oddaje istotę *samowykonalności* norm.

Art. VI Konstytucji Stanów Zjednoczonych (w ustępie drugim stanowi:)

„(...) This Constitution, and the Laws of the United States which shall be made in Pursuance thereof; and all Treaties made, or which shall be made, under Authority of the United States, shall be the supreme Law of the Land; (...)”

Sędzia Marshall – mając na uwadze przesłanie art. VI Konstytucji - w uzasadnieniu decyzji stwierdził:

„Traktat jest z natury swym kontraktem pomiędzy dwoma państwami, nie zaś aktem legislacyjnym. Sam w sobie nie materializuje celu, jaki ma do spełnienia, szczególnie zaś poprzez samodzielne oddziaływanie w obrębie państwa; lecz jest wykonywany przez suwerenne władze właściwych stron porozumienia.

W Stanach Zjednoczonych przyjęto inną zasadę. Nasza konstytucja stanowi, iż traktat jest prawem kraju. Jest on, w konsekwencji, uważany przez sądy jako akt ekwiwalentny aktowi legislacyjnemu, jeśli działa sam z siebie bez potrzeby jakiegokolwiek pomocy ze strony ustawodawstwa wewnętrznego. Lecz gdy postanowienia jego klauzul tworzą kontrakt, lub strony zobowiązują się wydać szczególne akty, traktat jest adresowany do politycznych, nie zaś sądowych organów; i legislatura musi wykonać kontrakt, nim stanie się on regułą dla sądu”.

W rozstrzyganej sprawie stwierdzono, że art. VIII traktatu z 1819 roku nie ma charakteru samowykonalnego – „(...) we think the sound construction of the eight article not enable this Court to apply its provisions to the present case.”

To zróżnicowanie charakteru norm – na samowykonalne (*self-executing*) i niesamowykonalne (*non self-executing*) - przyjęte zostało także przez inne państwa które zdecydowały o inkorporacji traktatów do swego porządku prawnego – a świadectwo temu dało orzecznictwo krajowe.

Potwierdzeniem samowykonalnego charakteru norm umownych przez sąd międzynarodowy natomiast - jest opinia doradcza STMS (1928), w sprawie jurysdykcji sądów gdańskich.

Spór między Wolnym miastem Gdańskiem a RP.

Art. 104 traktatu wersalskiego przewidywał zawarcie umowy między rządem polskim a Wolnym Miastem Gdańskiem której celem i przedmiotem ma być m.in. „(...) zapewnienie Polsce kontroli i zarządu (...) całej sieci kolejowej w granicach Wolnego Miasta.”

Umowa polsko-gdańska - 9.11.1920 r., - Paryż; zawierała w art. 20 i 21 - postanowienia dotyczące m.in. kontroli, zarządu i eksploatacji sieci kolejowej w granicach Wolnego Miasta.

Sieć kolejowa wg umowy będzie „kontrolowana i zarządzana przez Polskę, która otrzymywać będzie zyski i ponosić koszty.” – art. 20;

„(...) kwestie dotyczące statusu urzędników, pracowników i robotników, będących obecnie w służbie kolei żelaznych będą przedmiotem stosownego porozumienia (...)” – art. 21;

Tymczasowe porozumienie dotyczące urzędników – (provisorisches Beamtenabkommen) z 20.07.1921 r., uzupełnione następnie - 22.10.1921 r., „Ostateczne porozumienie dotyczące urzędników” (endgultiges Beamtenabkommen) – było owym ‘stosownym porozumieniem’ o którym mówił art. 21 umowy z 1920 roku. Postanowienia porozumienia powoływane były z pełnym pozytywnym skutkiem przez pracowników kolei w sporze z polskim pracodawcą (Dyrekcja (Okręgowa) Kolei Państwowych w Gdańsku – ‘PKP’) w postępowaniach przed sądami gdańskimi (Wolnego Miasta Gdańsk).

RP odmówiła honorowania orzeczeń sądów gdańskich – była bowiem zdania, że:

(i) *Beamtenabkommen* będąc porozumieniem międzynarodowym (umową międzynarodową), ustanawia prawa i obowiązki jedynie pomiędzy stronami;

(ii) *Beamtenabkommen* nie będąc wprowadzonym do ustawodawstwa polskiego, nie może bezpośrednio ustanawiać praw i obowiązków dla zainteresowanych jednostek – pracowników kolei ('PKP');

;(iii) jeśli z jakichś względów Polska nie wykonałaby zobowiązań międzynarodowych ustanowionych *Beamtenabkommen*, ponosiłaby odpowiedzialność jedynie wobec Wolnego Miasta Gdańska;

Strona gdańska była zdania, że:

(i) *Beamtenabkommen* - porozumienie jakkolwiek będące formalnie międzynarodowym porozumieniem, w intencji stron miał stanowić „zbiór postanowień które określają w płaszczyźnie prawnej relacje pomiędzy administracją kolei a zatrudnionymi przez nią pracownikami – warunki wykonywania służby („*contract of service*”)”;

(ii) przedmiot (*Beamtenabkommen*) porozumienia nie zaś jego forma określa jego sądowy charakter – („(...) it is the substance rather than the form of the instrument that determines its juridical character.”).

STMS stwierdził:

„Można łatwo odnotować, że zgodnie z utrwaloną zasadą prawa międzynarodowego, umowa z 22.10.1921 roku będąc międzynarodowym porozumieniem, nie może jako taka, ustanawiać bezpośrednio praw i obowiązków dla osób prywatnych.

Lecz nie można zaprzeczyć, że sam przedmiot międzynarodowego porozumienia, zgodnie z intencją umawiających się stron, może powodować, że przyjęte zostaną przez strony pewne precyzyjnie sformułowane reguły ustanawiające prawa i obowiązki dające się stosować przez sądy krajowe. Na taką intencję można wskazać odwołując się do sformułowań umowy. (...)

Intencja stron, którą wywieść można z treści umowy, sposób w jaki umowa była stosowana, są decydujące. Ta zasada interpretacji powinna być zastosowana przez Trybunał w niniejszej sprawie.”

Mając na uwadze praktykę sądów – tak krajowych, jak i międzynarodowych - stwierdzmy, że sądy, gdy rozważają kwestię *samowykonalności* norm, biorą pod uwagę co do zasady - zamiar (*intencję*) nadania *samowykonalnego* charakteru normom przez strony umowy.

Zamiar ten wywodzą z przede wszystkim z:

- precyzyjnej, jasnej, kodeksowej redakcji norm;
- wyraźnych sygnałów czy też sugestii o samowykonalnym charakterze norm poczynionych przez strony w samej umowie - preambuła;
- i/lub wskazań zawartych w składanych oświadczeniach towarzyszących jej zawarciu (np. treści debaty parlamentarnej, oświadczenia prezydenta – a więc wypowiedziach organów uczestniczących w procesie zawarcia umowy - np. procesie ratyfikacji wg art. 89 Konstytucji RP);

Jest wiele orzeczeń sądów polskich aplikujących normy umów.

Znamienna jest jedna z pierwszych wypowiedzi SN z 15 czerwca 1993 roku (w której SN wypowiadając się o *samowykonalnej* naturze norm traktatu stwierdził, że problem: „Dotyczy (...) oczywiście tego rodzaju konwencji lub dwustronnych umów, w których bądź co najmniej w sposób dorozumiany wyrażono zamiar (wolę) stosowania ich w obszarze prawa wewnętrznego przystępujących do konwencji lub zawierających umowę państw, bądź też przyjęć można, iż co najmniej możliwość takiego ich stosowania wynika z ich treści lub też innych obiektywnych przesłanek towarzyszących ich zawarciu (...)”

i dodał „(...) jest oczywiste, że przystąpienie kraju do konwencji, której przedmiotem są prawa człowieka, nie może mieć innego celu niż jej bezpośrednie zastosowanie w wewnętrznym obrocie prawnym, nie zaś uzależnienie takiego stosowania od oceny lub uznania np. krajowych organów administracyjnych.”

III.2. Miejsce ratyfikowanych umów w hierarchii aktów prawa wewnętrznego ?

Art. 91 ust. 2 - „Umowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową”

A miejsce umów ratyfikowanych bez zgody Parlamentu ?

Nie jest ono wyraźnie w Konstytucji określone.

Jeśli ratyfikowanie (zawarcie) umowy przedmiotem, której są materie ustawowe wymaga zgody parlamentu, to umowy ratyfikowanej bez tej zgody nie możemy odnaleźć na poziomie ustawowym.

Gdzie zaś możemy ? Przyjmujemy, że między ustawą a rozporządzeniem.

III.3. Co z innymi niż ratyfikowane traktatami, jakie jest ich miejsce w polskim porządku prawnym ?

Usytuowanie ich norm określi zabieg *transpozycji*.

Będzie to zatem:

(i) albo zbiór norm ustawowych (ustawa)

(ii) albo zbiór norm rozporządzeń wykonawczych do ustaw (rozporządzenie).

Problem ustawowego odesłania do umów międzynarodowych.

Odesłanie do umów międzynarodowych jakie odnajdujemy w wielu aktach prawa polskiego – jest w istocie swym ważnym mechanizmem wprowadzania umów do prawa polskiego. Odesłanie stanowi instrukcję, wskazówkę dla sądów – nakazuje ono stosowanie regulacji międzynarodowej w danej sytuacji. Odesłanie może mieć charakter *generalny* lub *szczegółowy*, tzn. wskazywać konkretną normę prawa zewnętrznego. Nakaz odesłania jest najczęściej zawarty w ustawie, a sformułowanie „przepisów ustawy nie stosuje się, jeżeli umowa międzynarodowa, której RP jest stroną, nie stanowi inaczej” oznacza, że organy administracyjne lub sądownicze są w danej sprawie uprawnione do stosowania aktu prawa międzynarodowego.

Np. ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym z (12.11) 1965 roku stwierdzała w art. 1 § 2, że „(...) nie stosuje się jej, jeżeli umowa międzynarodowa, której Polska jest stroną, postanawia inaczej.”

Odesłanie - jaki to mechanizm – ścieżka *receptyjna* czy też *poza-receptyjna* ?

O jaką umowę międzynarodową chodzi we wzmiankowanym odesłaniu ?

Jak zawartą – ratyfikowaną czy też ‘każdą inną’ ?

Przyjmujemy na podstawie kształtującego się orzecznictwa (NSA), że:

- odesłanie ustawy do umowy ratyfikowanej ‘niczego nie zmienia’ – wzmiankowana w odesłaniu umowa jest skuteczna spełniając przesłanki art. 91 ust. 1 Konstytucji;

- odesłanie ustawy do umowy nieratyfikowanej (zatwierdzanej lub zawieranej w inny sposób) skutkuje jej transformacją, rozumianą jako włączenie postanowień umowy do aktu odsyłającego, przez co uzyskują moc obowiązującą taką, jaką ma akt odsyłający;

Zauważmy jednak – i poprzestańmy na tym - że orzecznictwo w tej mierze (SN, TK) jest bardzo niejednolite.

III.4. Art. 27 KW a art. 8 ust. 1 Konstytucji ?

Art. 27 KW - „Strona traktatu nie może powoływać się na postanowienia swojego prawa wewnętrznego dla usprawiedliwienia niewykonania przez nią traktatu.”

Art. 8 ust. 1 - „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej.”

Jak pogodzić te skrajnie opozycyjne wobec siebie – ciągle oczywiste, dla formułujących je - założenia ? Proponujemy dwie perspektywy, płaszczyzny postrzegania problemu – A i B...

A. Płaszczyzną neutralną, godzącą punkt widzenia stron, jest odejście od sporów ideowych i skupienie uwagi na ‘technikach’ zapewnienia zgodności traktatów z Konstytucją RP.

Relacja art. 27 KW wobec art. 8 ust. 1 Konstytucji – staje się w tym ujęciu kwestią ‘techniczną’ – kwestią uruchomienia procedur zapewniających zgodność traktatów z Konstytucją.

Zgodnie z art. 188 pkt 1 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny ma prawo orzekać o zgodności umów międzynarodowych z Konstytucją.

Kontrola konstytucyjności dotyczy wszystkich umów, kontrola umów ratyfikowanych z uwagi na wagę normowanych nimi materii, skupia naszą uwagę !!!.

Przed związaniem się umową *ratyfikowaną*...

- Prezydent RP może wnioskować o przeprowadzenie kontroli do TK - art. 133 ust. 2;

- negatywne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego blokuje ratyfikację;

Po związaniu się umową...

- badanie jej konstytucyjności odbywa się na wniosek autorstwa szerokiego kręgu uprawnionych podmiotów (art. 191 ust. 1);

- negatywne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, implikuje podjęcie (potencjalnie następujących) kroków prowadzących do:

- zmiany traktatu;
- częściowego lub całkowitego jego wygaśnięcia;
- rewizji Konstytucji;

B. Problem 'technik' pozwalających na uniknięcie niekonstytucyjności traktatów nie eliminuje wszakże pytania o relacje (pierwszeństwo) między Konstytucją a międzynarodowymi zobowiązaniami i *vice versa* w polskim porządku prawnym ?

Interesującym jest pogląd, iż sąsiedztwo art. 8 i art. 9 Konstytucji, a więc zasady nadrzędności Konstytucji w sąsiedztwie zasady poszanowania prawa międzynarodowego ustanawia rodzaj równowagi między nimi.

Założenie przez Konstytucję jej istnienia odnajdujemy w wyroku z 11.05.2005 Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym konstytucyjności traktatu o przystąpieniu RP do Unii Europejskiej.

Trybunał stwierdził: „Prawną konsekwencją art. 9 Konstytucji jest konstytucyjne założenie, iż na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, obok norm (przepisów) stanowionych przez krajowego legislatora, obowiązują uregulowania (przepisy) kreowane poza systemem krajowych (polskich) organów prawodawczych. Ustrojodawca konstytucyjny świadomie więc przyjął, że system prawa obowiązującego na terytorium Rzeczypospolitej mieć będzie charakter wieloskładnikowy. Obok aktów prawnych, stanowionych przez krajowe (polskie) organy prawodawcze, w Polsce obowiązują i są stosowane także akty prawa międzynarodowego (...) Na terenie Polski współobowiązują więc podsystemy regulacji prawnych, pochodzące z różnych centrów prawodawczych. Winny one koegzystować na zasadzie obopólnie przyjaznej wykładni i kooperatywnego współstosowania”.

III.5 Miejsce traktatów zawieranych pod rządami konstytucji wcześniejszych ?

Art. 241 (1) „Umowy międzynarodowe ratyfikowane dotychczas przez Rzeczpospolitą Polską na podstawie obowiązujących w czasie ich ratyfikacji przepisów konstytucyjnych i ogłoszone w Dzienniku Ustaw, uznaje się za umowy ratyfikowane za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie i stosuje się do nich przepisy art. 91 Konstytucji, jeżeli z treści umowy międzynarodowej wynika, że dotyczą one kategorii spraw wymienionych w art. 89 ust. 1 Konstytucji.”

Jak praktycznym jest (może być) ten artykuł Konstytucji, niech służy przykład linii rozumowania pełnomocników interesu tzw. zabużan w ich sporze z RP. 'Zabużanie' to osoby przesiedlone z Kresów po 1945 roku na podstawie umów międzynarodowych między ówczesnym rządem RP (PKWN) a rządami Republik Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej SSR (tzw. umów republikańskich zawartych w datach 9/9/22.09.1944r.) lub ich spadkobiercy. Spór jest następstwem nie wywiązania się RP wobec

części osób z zaciągniętych w tych umowach z radzieckimi SSR zobowiązań. RP zobowiązała się w nich honorować i zabezpieczyć prawa majątkowe osób przesiedlonych. Ściślej, prawa polegające na prawie do rekompensaty za mienie pozostawione lub na prawie zaliczenia wartości mienia pozostawionego, na poczet ceny kupna nieruchomości albo opłat z tytułu użytkowania wieczystego w RP.

W poszukiwaniu podstaw prawnych kierowanych pod adresem Skarbu Państwa roszczeń kompensacyjnych wskazywano m.in., na wspomniane umowy i 'sprawdzano', czy skarżący mogą z nich wywieść o swoich prawach majątkowych.

Aby tak było trzeba byłoby wykazać z jednej strony, że umowy republikańskie były ratyfikowane i opublikowane w Dzienniku Ustaw za zgodą parlamentu, a następnie iż należąc do kategorii traktatów wymienionych w art. 89 ust. 1. Konstytucji zawierają normy o bezpośrednim skutku – tj. nadające się do aplikowania bez jakiegokolwiek interwencji krajowego ustawodawcy.

Porządek konstytucyjny roku 1944 problem kompetencji traktatowych w Polsce powojennej normował w odwołaniu do konstytucji marcowej (1921) i podejmowanej na jej gruncie praktyki. Umowa ratyfikowana za zgodą parlamentu i opublikowana w Dzienniku Ustaw była co sygnalizowaliśmy (w pkt. II.1. pliku) – transformowana - postrzegana w okresie międzywojennym przez sądy jak ustawa. Analogiczny status mogły mieć przy spełnieniu obu warunków umowy republikańskie.

Analiza procesu związywania się umowami republikańskimi w 1944 roku, nie pozwala w pełni wykluczyć okoliczności ich ratyfikacji, natomiast niekwestionowaną była okoliczność braku ich publikacji w Dzienniku Ustaw.

Wyrok TK z dnia 19.12.2002 roku konstatując ten fakt stwierdził iż - „(...) nie można przyjąć, że umowy te stanowiły kiedykolwiek element wewnętrznego porządku prawnego Rzeczypospolitej”.

W tym samym wyroku TK odniósł się również do tezy rzeczników interesów zabużan, wywodzącej bezpośrednio prawa majątkowe z umów republikańskich. Zakładających taką 'urodę' stosownych klauzul transformowanych umów – klauzul stanowiących o tych prawach bez potrzeby jakiegokolwiek dalszej interwencji, potwierdzania tego przez krajowego ustawodawcę.

Przedmiotem oceny musiał być, obok całości unormowań, także ust. 6 art. 3 umów stanowiący „że „wartość pozostawionego po ewakuacji dobytku ruchomego, a również i pozostawianych nieruchomości... zwraca się ewakuowanym według ubezpieczeniowej oceny zgodnie z ustawami obowiązującymi w Państwie Polskim (...)” TK stwierdził, „(...) merytoryczna konstrukcja tych umów i zakres przyjętych tam zobowiązań nie pozwalają na uznanie, że tworzyły one bezpośrednią podstawę dla roszczeń kompensacyjnych osób repatriowanych i ich spadkobierców. Rozwiązania zawarte w tych umowach były rozpatrywane przez Trybunał Konstytucyjny na gruncie przepisów konstytucyjnych z 1952 roku. Wskazano wówczas, że „postanowienia powołanych umów międzynarodowych (...), dotyczą przede wszystkim trybu ewakuacji wymienionych w nich osób oraz zasad dokonywania opisu mienia pozostawionego przez te osoby, poza granicami Polski. Umowy te nie zawierają bardziej szczegółowych zasad i trybu rekompensat za mienie nieruchome pozostawione poza tymi granicami” (por. orz. TK z 10 czerwca 1987 r., P 1/87, OTK w 1987 r. 1).

III.5.1. Miejsce umów międzynarodowych pod rządami konstytucji PRL ('stalinowskiej') z 22 lipca 1952 roku.

Konstytucja nie zawierała postanowienia (najmniejszego śladu) pozwalającego wnosić o miejscu prawa międzynarodowego, w tym konwencji międzynarodowych, w socjalistycznym porządku prawnym. Praktyka sądowa po jej przyjęciu nie pozwalała również na wskazanie, iżby przyjęty został mechanizm transformacji norm traktatowych charakterystyczny dla praktyki okresu międzywojennego.

W sytuacji milczenia konstytucji, większość doktryny (dzieląc pogląd prof. Stefana Rozmaryna - 1962) uważała jednak, że umowy międzynarodowe nie wymagają co do zasady zabiegu translacji, transformacji, bowiem obowiązują one w PRL *ex proprio*

vigore ('z mocy własnej'). W dominującej opinii nauki prawa międzynarodowego, w Polsce umowy ratyfikowane z chwilą opublikowania w Dzienniku Urzędowym ("Dzienniku Ustaw") stawały się, jako 'umowy ratyfikowane' właśnie, częścią polskiego porządku prawnego oraz – jeśli miały charakter samowykonalny - miały priorytet w przypadku konfliktu z przepisami prawa wewnętrznego (ustawami). Doktryna zatem w swej przytłaczającej większości była rzecznikiem swoistego – za sprawą założeń skuteczności traktatów *ex proprio vigore* - wariantu inkorporacji traktatów ratyfikowanych.

Reprezentowany był jednak również pogląd, że w razie konfliktu normy traktatowej z normą prawa wewnętrznego ta ostatnia ma „pierwszeństwo”, ponieważ traktat nie jest w ogóle obecny w porządku prawnym PRL, nie jest źródłem prawa – krajowego - polskiego.

Chwila wspomnień o skuteczności (?) traktatów *ex proprio vigore* w dobie PRL...

Wrzesień 1980 roku – problem rejestracji NSZZ „Solidarność” – konstytucja obowiązująca w tamtym czasie nie określa żadnym swoim zapisem miejsca prawa międzynarodowego w porządku prawnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Problem – rejestracji Związku - dotyczy zastosowania konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych ratyfikowanej przez Polskę Ludową w 1957 roku. Ściślej, art. 2 Konwencji nr 87, która stanowi iż „Pracownicy i pracodawcy, bez jakiegokolwiek rozróżnienia, mają prawo, bez uzyskania uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje według swego uznania, jak też przystępować do tych organizacji, z jedynym zastrzeżeniem stosowania się do statutów.” Kluczowym jest pytanie, czy art. 2 Konwencji nr 87 jest prawem aplikowanym – wobec 'milczenia' Konstytucji - w PRL ?

Decyzja Sądu Najwyższego z dnia 10.11.1980 roku wskazywała m.in., jako podstawę podjętej decyzji o rejestracji Związku NSZZ „Solidarność” - art. 2 konwencji nr 87. Sygnalizowała więc o obecności konwencji MOP w porządku prawnym PRL (*ex proprio vigore*) i samowykonalnym charakterze art. 2 konwencji nr 87.

Decyzje sądów skazujących oskarżonych o organizowanie w dniu 13.12.1981 akcji strajkowych, w proteście przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego czynione były na podstawie niepublikowanego w dniu 13 grudnia 1981 roku prawa – zakazującego strajków - dekretu o stanie wojennym. Publikacja w Dzienniku Ustaw przyjętego prawa – ujawnienie treści prawa społeczeństwu - jest koniecznym warunkiem (*rule of law*) jego materializacji w przestrzeni publicznej, a tym samym jego skuteczności.

Praktyka stanowienia prawa jak i jego aplikowania nade wszystko naruszała zasadę kardynalną cywilizowanego porządku prawnego. Szczególnie istotną w procesie stosowania prawa karnego. Prawo (karne) nie działa wstecz – *lex retro non agit*.

Praktyka sądów (wyroki skazujące za aktywności strajkowe w dniu 13.12.1981 roku) naruszała zatem art. 15 wiążącego Polskę, a ratyfikowanego w 1976 roku przez PRL, Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Artykułu stanowiącego iż „Nikt nie może być uznany winnym przestępstwa na podstawie jakiegokolwiek czynu lub zaniechania, które nie stanowiło przestępstwa według prawa krajowego lub międzynarodowego w czasie, gdy zostało ono popełnione. (....)”

Mając tego świadomość skazano na karę pozbawienia wolności 1685 osoby.

Zarzut naruszenia art. 15 Paktu władza ówczesna próbowała oddalić formułując sygnalizowaną wyżej tezę, że wobec faktu milczenia Konstytucji w przedmiocie miejsca PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO w PRL zarzut naruszenia art. 15 jest nieuprawniony, bowiem prawo międzynarodowe (umowa ratyfikowana) nie jest częścią prawa polskiego.

III.6 Jaki 'los' powszechnego prawa zwyczajowego ?

Art. 87 ust. 1 - „Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia.”

Konstytucja „zgubiła” prawo zwyczajowe powszechne – nie wprowadza norm powszechnych w obręb ‘zamkniętego’ katalogu źródeł prawa powszechnie obowiązującego w Polsce. Co zatem z normami prawa zwyczajowego? Czy wnioskować należy, że normy tego prawa nie są skuteczne w polskim porządku prawnym ? Czy brak wzmianki o nim należy kwalifikować jak zaniedbanie konstytucyjnego ustawodawcy ?

Nim przejdziemy do formułowania sądów stwierdźmy, że:

- nieliczne konstytucje zawierają postanowienia określające miejsce prawa zwyczajowego w krajowym porządku prawnym; jeśli ma to miejsce introdukcja dotyczy wyłącznie zwyczajowych norm o charakterze powszechnym (nie regionalnym, czy też bilateralnych);
- milczenie wielu konstytucji, zdaniem wielu przedstawicieli doktryny, nie przeczy temu, że „milczący” przyjmują – a dowodem tego praktyka (orzecznictwo i pojawiające się w ustawach odesłania do norm zwyczajowych) - zasadę inkorporacji prawa zwyczajowego i akceptują bezpośrednią skuteczność norm tego prawa w krajowym porządku prawnym.

Czy dotyczy to („milczenie”) również RP, czy też można – mając na uwadze brzmienie art. 87 - stawiać ustawodawcy zarzut zlekceważenia istotnej części międzynarodowych zobowiązań wiążących RP ?

Rozstrzygnięcie jest niejednoznaczne, gdy chce wywodzić o skuteczności norm powszechnego prawa międzynarodowego w polskim porządku prawnym.

Z jednej strony, art. 9 Konstytucji stwierdzający: „Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego” uzasadniać może odwołanie się do norm powszechnego prawa zwyczajowego i uzasadniać odejście od restryktywnej interpretacji rozdziału III – art. 87 stanowiącego o tzw. „zamkniętym katalogu źródeł powszechnie obowiązującego prawa.”

Takie postępowanie sądów jest możliwe i praktyka sądowa może tę „niedoróbkę” konstytucyjnego ustawodawcy ‘naprawić’.

Daje temu wyraz następująca opinia: „z uwagi na temat treści art. 9 Konstytucji, w kontekście jej art. 87, wynika, że katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego obejmuje prócz ratyfikowanych umów międzynarodowych, wymienionych w art. 87 ust. 1, także inne elementy systemu źródeł prawa międzynarodowego. Różna konstytucyjna podstawa prawna i różna metoda włączenia ich w system prawa stosowanego w Polsce nie powinna stanowić przeszkody dla takiej konkluzji. Praktyka stosowania art. 9 wykaże, czy i w jakim stopniu w procesie wykładni i stosowania prawa przepis ten stanowić będzie podstawę odwoływania się do innych niż ratyfikowane umowy międzynarodowe źródeł prawa międzynarodowego” (Działocha).

Z drugiej strony, może się zdarzyć (sędzia wszak jest niezawisły), że zapis art. 87 będzie dawał podstawę odmowy uznania skuteczności normy zwyczajowej, nie mówiąc o odmowie jej skuteczności z uwagi na niewiedzę dotyczącą miejsca norm zwyczajowych w hierarchii źródeł prawa.

Sądzić można, że gdy pojawi się taka potrzeba – sędzia polski będzie prawu zwyczajowemu przychylny i utwali pozycje norm zwyczajowych powszechnych co najmniej na poziomie ustawy.

Znaczącym sygnałem otwarcia systemu prawnego RP na prawo zwyczajowe jest - art. 2 traktatu, między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku. w którym strony stwierdzają, że w kształtowaniu swych stosunków „(...) potwierdzają bezpośrednie obowiązywanie powszechnych norm prawa międzynarodowego w prawie krajowym (...)”;

Rozważania nt. miejsca prawa zwyczajowego w porządku prawnym RP zakończmy trafną konstatacją, że „Konstytucja z 1997 roku nie stanowi przeszkody w stosowaniu prawa zwyczajowego, przeszkodą jest tylko nieznanostwo tego prawa lub trudności w stwierdzeniu jego istnienia.” (Wyrozumka).

Sygnalizowanej opinii prof. Wyrozumskiej daje wyraz postanowienie SN (Izby Cywilnej) w sprawie z powództwa Winicjusza N. p-ko Republice Federalnej Niemiec – Federalnemu Urzędowi Kanclerskiemu w Berlinie, z dnia 29 października 2010 roku.

Rozważając wątek uwzględnienia w postępowaniu przed sądem polskim reguły prawa międzynarodowego wymagającej poszanowania immunitetu jurysdykcyjnego państwa (zob. wykładową analizę instytucji) SN zauważa: „(...) akceptuje się w Polsce (...) immunitet jurysdykcyjny państw obcych, wyrażający się niemożnością ich pozywania przed sądami krajowymi. Ostatecznie w polskim orzecznictwie pod wpływem wypowiedzi piśmiennictwa przeważał pogląd uznający na gruncie art. 9 Konstytucji za źródło tego immunitetu powszechnie przyjęty zwyczaj międzynarodowy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., III CSK 293/07, OSNC-ZD 2009, nr B, poz. 33). Pogląd ten jest zbieżny ze stanowiskiem orzecznictwa sądów wielu państw (np. Wielkiej Brytanii, Włoch, Szwajcarii, Grecji, Niemiec), a także Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (...). U podstaw immunitetu jurysdykcyjnego państw leży zasada równości państw (*par in parem non habet imperium*). Jest on wyrazem poszanowania suwerenności państw. Zmierza do utrzymania między państwami przyjaznych stosunków.”

III.7 Co z uchwałami Organizacji Międzynarodowych (GO's) ?

- problem relatywnie nowy (zob. art. 38 § 1 statutu MTS);
- dotyczy, w wymiarze *globalnym*, wąskiego kręgu uchwał – uchwał wiążących indywidualnych, podejmowanych przez ZO i RB ONZ, czy też uchwał wiążących ogólnych (*pro foro externo*) podejmowanych w obrębie kilku, wyspecjalizowanych organizacji ONZ;

Praktyką wyjatkową – Unia Europejska (art. 288 TFUE) i proces integracji europejskiej.

Nie dziwi zatem w konstytucji uczestnika procesu europejskiej integracji, jakim jest RP - art. 91 ust. 3, który stanowi...

„Jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polska umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami.”

Przyjęte w art. 91 (3) rozwiązania siłą rzeczy stawiają pytanie, w jakiej relacji pozostaje ta dyspozycja wobec art. 87 stanowiącego, iż - „Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia.”

Nie ma w tym wyliczeniu uchwał o których mówi art. 91 (3). W jakiej zatem relacji pozostają do „zamkniętego katalogu źródeł prawa” ?

Sądzić można, że intencją konstytucyjnego ustawodawcy było przyznanie uchwałom wspólnotowym szczególnego, autonomicznego statusu – czego pośrednim dowodem jest to, że Trybunał Konstytucyjny nie został wyposażony w kompetencję badania zgodności uchwał z konstytucją, ani też badania zgodności ustaw z uchwałami.

W świetle przyjętej w art. 91 (3) regulacji przyjąć możemy, że konstytucja wyklucza bezpośrednio obowiązywanie wiążących uchwał organów organizacji międzynarodowych czy też uchwał organów międzynarodowych, jeśli w pierwszym przypadku, ich statuty nie przewidują takiego skutku w obrębie porządków krajowych państw członkowskich. Tak jak – wyjątkowo na tle innych statutów GO's - czyni to art. 288 dawniej (art. 249) Traktatu o funkcjonowaniu UE, a dookreśla orzecznictwo TS.

Co jednak z nimi ?

O ile dla uchwał wiążących UE (rozporządzeń) jest w sposób oczywisty przewidziana ścieżka poza-recepcyjna czyli *inkorporacja* uchwał w myśl art. 91 ust. 3...

O tyle uchwały o innej urodzie niż rozporządzenia UE muszą – co do zasady - być poddane transpozycji.

Jak wygląda – przykładowo - transpozycja wiążących uchwał RB przyjmowanych na gruncie rozdz. VII ?

W polskim porządku prawnym podstawą prawną dokonania transpozycji nakazów stosowania sankcji ekonomicznych, także embargo na broń są, odpowiednio:

(i) Ustawa z dnia 11 grudnia 1997 roku o administrowaniu obrotem z zagranicą towarami i usługami oraz obrocie specjalnym (Dz. U. nr 157 poz. 1026).

Art. 6 ust. 1 tej ustawy stanowi, że „Rada Ministrów (...) jeżeli wymaga tego interes narodowy lub podstawowy interes gospodarczy kraju, może wprowadzić ograniczenia w obrocie towarowym z zagranicą (...) w wypadkach gdy (...):

19) służą wypełnieniu zobowiązań wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa; (...)”

(ii) Ustawa z dnia 29 listopada 2000 r., o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (Dz. U. nr 119, poz. 1250)

Rozdział 2 ustawy zatytułowany: „Zezwolenia na obrót towarami o znaczeniu strategicznym” ...

w art. 6 (5) stanowi, że „Minister właściwy do spraw gospodarki w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zagranicznych i Ministrem Obrony Narodowej, po zasięgnięciu opinii Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Szefa Agencji Wywiadu, określi, w drodze rozporządzenia, wykaz uzbrojenia, na obrót którym jest wymagane zezwolenie, uwzględniając przy jego sporządzeniu wykazy międzynarodowe.”,

a w art. Art. 6 (5), że „Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, listę krajów, do których eksport towarów o znaczeniu strategicznym jest zakazany lub ograniczony, uwzględniając:

1. potrzeby obronności lub bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej;
2. zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej wynikające z umów i porozumień międzynarodowych oraz z zobowiązań sojuszniczych, w tym dotyczących nierozprzestrzeniania i kontroli towarów o znaczeniu strategicznym.”

W obu przypadkach aktem transpozycji jest wydanie stosownego rozporządzenia limitującego obrót.

III. 8 Czy nadanie skuteczności zobowiązaniom międzynarodowym w obrębie krajowego porządku prawnego następuje wyłącznie w następstwie aplikowania recepcyjnego lub poza-recepcyjnego mechanizmu ?

Odpowiedź jak pamiętamy była negatywna.

Uzupełnieniem mechanizmów formalnych jest „materialne wprowadzenie” prawa międzynarodowego – ten termin opisuje interpretacyjne dokonania świadomego treści art. 27 KW sędziego lub innego organu stosującego prawo, który dokonuje wykładni prawa krajowego w ‘duchu’ zaciągniętych przez państwo zobowiązań międzynarodowych.

Ma ono miejsce - orzecznictwo tak TK, SN, NSA – sygnalizuje o takiej praktyce i... obowiązku pośredniego stosowania prawa:

Przykładem orzeczenie TK z 1997 roku, w którym stwierdził iż prawo wspólnotowe w świetle postanowień Układu stowarzyszeniowego Polski ze Wspólnotami i państwami członkowskimi Wspólnot z 1991 roku, a ściślej art. 68 wymagającego od RP podjęcia „wszelkich starań w celu zapewnienia zgodności jej przyszłego ustawodawstwa z ustawodawstwem Wspólnoty” musi być uwzględniane w procesie stosowania prawa krajowego, jego wykładni.

Trybunał stwierdził, że „ (...) pochodną zobowiązania do zapewnienia zgodności ustawodawstwa (ciążącego przede wszystkim na parlamencie i rządzie) jest zobowiązanie do nadawania obowiązującemu ustawodawstwu takiego rozumienia, które służyć będzie możliwie najpełniejszemu zapewnieniu tej zgodności.”

O ile TK wskazał na obowiązek pośredniego stosowania prawa wynikający z samej umowy, o tyle inne wypowiedzi konstatują „jedynie” fakt jego istnienia.

Np., postanowienie SN z 11 stycznia 1995 roku, które stwierdza, że „Od momentu wstąpienia Polski do Rady Europy orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu może i powinno służyć również polskiemu orzecznictwu sądowemu, jako niezależnie od indywidualnych wypowiedzi sądów, stwierdzić należy, iż w RP z art. 9 konstytucji wywieść należy dyrektywę dla organów państwa, aby tworzone akty prawa wewnętrznego były zgodne z wiążącym RP prawem międzynarodowym (także i aby przez odpowiednią wykładnię prawa wewnętrznego zapewnić w jak największym stopniu jego zgodność z treścią prawa międzynarodowego.”

Dobitne potwierdzenie tego odnajdujemy w wyroku z 27.04.2005 TK, w którym stwierdził „Art. 9 Konstytucji jest nie tylko doniosłą deklaracją wobec społeczności międzynarodowej, ale także zobowiązaniem organów państwa, w tym rządu, parlamentu i sądów, do przestrzegania prawa międzynarodowego wiążącego Rzeczpospolitą Polską. Realizacja tego obowiązku wymagać może – obok stosownych zmian w krajowym porządku prawnym – podejmowania przez organy władzy publicznej w ramach przypisanych im kompetencji, konkretnych zachowań”.

Miarą 'konkretnych zachowań', o których mowa w wyroku TK (2005) jest właśnie dokonywanie wykładni prawa krajowego w duchu zaciągniętych zobowiązań międzynarodowych, w tym oczywiście zobowiązań traktatowych, w tym także tych zobowiązań traktatowych, które nie są źródłami prawa powszechnie obowiązującego (tzn. nie są umowami ratyfikowanymi).

Zob. wyrok SN z dnia 29 listopada 2005 roku, który daje temu świadectwo, gdy stwierdza, iż z faktu, że „umowa międzynarodowa z 31 stycznia 1990 r. nie jest źródłem powszechnie obowiązującego prawa i nie zawiera przepisów prawa pracy w rozumieniu art. 18 kodeksu pracy oraz nie stanowi bezpośredniej podstawy roszczeń pracowników o wynagrodzenie za pracę, nie wynika, że sąd nie może jej uwzględnić w procesie wykładni przepisów prawa. Przeciwnie z art. 9 Konstytucji RP, który deklaruje przestrzeganie przez Rzeczpospolitą Polską wiążącego ją prawa międzynarodowego bez względu na to, czy ma ono charakter umów ratyfikowanych czy nieratyfikowanych, wynika obowiązek sądu podjęcia próby dokonania wykładni przychylniej prawu międzynarodowemu, tj. takiej interpretacji wewnętrznego prawa polskiego, która zapewnia w jak największym stopniu jego zgodność z treścią prawa międzynarodowego”.

III. 9 – Art. 9 Konstytucji a obowiązek tworzenia warunków systemowych zdolnych do pełnej absorpcji międzynarodowych zobowiązań

Zwraca się więc także uwagę na inną jeszcze (obok zakodowanej w art. 9 Konstytucji 'formalnej' i 'materialnej' powinności (obowiązku) nadawania pełnej skuteczności wiążącym RP zobowiązaniom międzynarodowym), równie ważną funkcję przedmiotowego artykułu – „art. 9 konstytucji zobowiązuje nie tylko do zgodnych z prawem międzynarodowym zachowań, lecz również do tworzenia warunków systemowych, które takie zachowania ułatwiałyby, lub w każdym razie im nie przeszkadzały” (Wasilkowski). Art. 9 wymaga zatem także tworzenia systemowych warunków dla stosowania prawa międzynarodowego, rozwiązań na tyle elastycznych, aby nie stwarzały trudności dla nadawania mu pełnej skuteczności w RP.

IV. Jeżeli, sumując nasze rozważania nad miejscem zobowiązań międzynarodowych w krajowym porządku prawnym, stwierdzamy że jasne unormowanie w konstytucji jego miejsca:

- w sposób zasadniczy świadczy o koniecznej (art. 27 KW) przychylności każdego krajowego porządku wobec zobowiązań międzynarodowych;
- potwierdza, że kluczowe znamię rządów demokratycznych – zasada „rządów prawa” (*the rule of law*) - oznacza w czasach współczesnych rządy reguł „obojga praw” - prawa krajowego i międzynarodowego w obrębie krajowego porządku prawnego;
- zwiększa gwarancje wykonywania zobowiązań międzynarodowych – szczególnie w państwach budujących system rządów demokratycznych;
- nakazuje organom sięgać do norm transformowanych i/lub inkorporowanych, jak i nakazuje stosować normy prawa krajowego w duchu zaciągniętych zobowiązań międzynarodowych;
- nakazuje czuwanie nad zapewnianiem warunków systemowych koniecznych dla pełnego spełnienia się międzynarodowych zobowiązań w porządku RP;

to powiedzieć możemy, że **Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 daje wprost i pośrednio pełen temu wyraz.**

Jeśli dodamy do tego wyraźną sygnalizację przez SN i TK obowiązku uwzględniania w procesie wykładni norm prawa krajowego norm międzynarodowych lub ustaleń międzynarodowego orzecznictwa powiedzieć można, że przyjęte rozwiązania są zbliżone do optymalnego (hipotetycznie) wzorca nadawania skuteczności międzynarodowym zobowiązaniom w krajowym porządku prawnym.

Obok jasnych zapisów konstytucyjnych określających miejsce prawa międzynarodowego w krajowym porządku prawnym mamy zatem do czynienia ze szerokim wspomaganie i rozwijaniem praktyk nadawania skuteczności zobowiązaniom międzynarodowym niezależnie od przyjętych w konstytucji zapisów.